

# Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/241077,Izabella-Kopczyńska-Barcelona-schronienie-dla-polskich-dzieci-po-II-wojnie-swiat.html>  
24.04.2026, 17:58

## Izabella Kopczyńska: Barcelona - schronienie dla polskich dzieci po II wojnie światowej

24 kwietnia 1946 r. do Barcelony przybyła pierwsza grupa dzieci polskich. W czasie II wojny światowej odbierane były polskim rodzinom przez Niemców w ramach akcji rabunku i germanizacji dzieci polskich. Następnie kierowano je do ośrodków germanizacyjnych znajdujących się wówczas na terenie Kraju Warty oraz III Rzeszy.

[Dzieci II Wojna Światowa](#)

24.04



Jerzy Filipiak, przybył z pierwszą grupą dzieci do Barcelony w kwietniu 1946 r. (fot. z zasobu IPN)

Po zakończeniu II wojny światowej część tych dzieci znalazła się pod opieką Polskiego Czerwonego Krzyża przy 2. Korpusie Polskim, działającego na terenie Austrii, który później - razem z dziećmi - przeniesiony został do Włoch. Po zaproszeniu od władz hiszpańskich i uzyskaniu zgody oraz dzięki inicjatywie polskich instytucji dzieci te dotarły, poprzez Genuę, do Hiszpanii, do Barcelony. Podopieczni PCK pochodzili głównie z terenu Śląska i z Łodzi, ale była też grupa dzieci z Wielkopolski.

### Z pomocą rodakom

Sprowadzenie dzieci do Barcelony stało się możliwe dzięki osobie hrabiego Józefa Potockiego, powołanego przez polski rząd na uchodźstwie na stanowisko *chargé d'affaires* w poselstwie RP

w Madrycie. W 1945 r. wystosował on do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Londynie projekt, mający na celu otoczenie opieką dzieci pozbawionych rodzin oraz pozostających nadal na terenie Niemiec i Austrii. Józef Potocki zaproponował Barcelonę, gdyż PCK od 1944 r. dysponował wynajętą willą przy ulicy Azucena, która służyła jako schronienie dla polskich uchodźców ewakuowanych z Francji. Tam właśnie planowano przyjąć polskie dzieci po przybyciu do Barcelony.

Przez okres dziesięciu lat, od 1946 do 1956 r., w Barcelonie funkcjonował ośrodek dla polskich dzieci. Instytucjami polskimi roztaczającymi opiekę nad dziećmi były: Polski Czerwony Krzyż, Konsulat Honorowy RP w Barcelonie oraz Poselstwo RP w Madrycie.

Jedną z kierowniczek Oddziału PCK w Barcelonie i Komitetu dla spraw grupy dzieci polskich w Barcelonie była Anna (Klemensiewicz) Rodon, żona Konsula RP w Barcelonie, Eduarda Rodón y Blasa. Zdaniem Anny Rodon, w willi Azucena można było utworzyć ośrodek dla dużej liczby dzieci polskich i zorganizować nauczanie oraz przedszkole, a co najważniejsze dla tych dzieci byłyby to „nieprzerwany, a niekiedy wznowiony kontakt ze środowiskiem polskim”.

Sekretarzem konsula RP w Barcelonie była Wanda Morbitzer-Tozer, mianowana w maju 1946 r. (w porozumieniu z posłem RP w Madrycie, Józefem Potockim i Juliuszem Babeckim, delegatem PCK w Hiszpanii) łącznikiem między Komitetem i władzami hiszpańskimi w kwestii opieki nad dziećmi polskimi. To głównie dzięki Wandzie Morbitzer-Tozer dzieci otrzymały wsparcie i możliwość nauki w szkole powszechnej, kontynuację edukacji w szkołach średnich, a także możliwość odbywania praktyk zawodowych.

Wanda Morbitzer-Tozer rozpoczęła pracę w Konsulacie RP w Barcelonie już w latach 30., a podczas II wojny światowej odegrała ważną rolę w ewakuacji Polaków z Francji do Hiszpanii. Stała się główną opiekunką dzieci, kierując ośrodkiem dla dzieci polskich oraz pomagając im w życiu codziennym.

## W Hiszpanii

Początkowo do Barcelony planowano wysłać grupę 40 dzieci. W realizacji procesu sprowadzenia dzieci postanowiono poprosić o pomoc Floriana Piskorskiego, delegata działającej w Genewie *American Polish War Relief*. Organizację tę powołano do udzielania pomocy Polakom w czasie II wojny światowej. Po uzyskaniu zgody na zaangażowanie się w ten projekt z siedziby Rady Polonii Amerykańskiej w Chicago, przedstawił on Józefowi Potockiemu plan pomocy w sprowadzeniu około 100 dzieci, znajdujących się w okolicach Salzburga (w strefie amerykańskiej) w obozach dla uchodźców. W związku z tą propozycją Józef Potocki uzyskał wizy dla dzieci oraz ich opiekunów, umożliwiające przyjazd do Hiszpanii dla pierwszej grupy. W marcu 1946 r. PCK przy 2. Korpusie Polskim wytypowało listę dzieci, które miały już wkrótce wyruszyć w podróż do Barcelony.

Pierwsza grupa dzieci polskich, licząca 35 podopiecznych, dotarła do Barcelony 24 kwietnia 1946 r. Umieszczono je w willi Angli, a władze hiszpańskie zobowiązały się do pokrycia kosztów utrzymania dzieci oraz personelu. Wśród personelu polskiego znaleźli się Stefan Przybylski i Iwona Grabska. W nauczaniu dzieci uczestniczył również salezjanin ks. Paweł Łysek. Druga grupa, licząca blisko 77 dzieci, dotarła do Hiszpanii dnia 19 czerwca, o czym wspominał również poseł Józef Potocki, informując:

„Grupa druga została pomieszczona przez władze Hiszpańskiego Czerwonego Krzyża w Barcelonie, w oddzielnej dużej willi z ogrodem w dobrych warunkach. Obecnie jesteśmy

w trakcie organizowania szkoły, jeśli to możliwe sześcioklasowej”.

W drugiej grupie znalazły się dzieci z roczników 1931 i 1932 , ale również kilka młodszych dzieci w wieku 2, 4 i 5 lat. W związku z małą ilością miejsca w wili Angli, władze Barcelony oddały do dyspozycji Polaków również rezydencję Vallcarca, służącą wcześniej jako budynek pomocy społecznej (*Auxilio Social*). Postanowiono, że w przyznanym budynku będą mieszkali chłopcy, a w wili Angli dziewczęta. Józef Potocki wspólnie z Juliuszem Babeckim czuwał nad opieką i ustaleniem trybu nauczania dzieci polskich. Ostatnia grupa dzieci polskich dotarła do Barcelony dnia 16 października 1946 r. Liczyła zaledwie 13 dzieci.

Wanda Morbitzer-Tozer, opiekująca się grupą dzieci polskich, wspominała, że przystosowanie się dzieci polskich do nowych warunków nie było łatwe, zwłaszcza w kwestii nauki języka polskiego. Większość przybyłych dzieci mówiła bardzo często w języku niemieckim, a tylko niektóre dobrze znały język polski. Lekcje prowadzono na początku w dwóch językach, polskim i niemieckim. Niektóre dzieci, mimo, iż były już nastolatkami, uczyły się czytać z elementarza. Jednak dzieci uczyły się z chęcią i robiły duże postępy. Wanda Morbitzer-Tozer wspominała ten czas w taki oto sposób:

„Walczyliśmy bez wytchnienia, na przekór wszystkiemu, i na pozór łagodnie, walczyliśmy o adaptację, która tak łatwa wydaje się na pierwszy rzut oka”.

[Czytaj artykuł Izabelli Kopczyńskiej \*Barcelona - schronienie dla polskich dzieci po II wojnie światowej\* na portalu \*przystanekhistoria.pl\*](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

II wojna światowa

Artykuł